Dziś bezpłatny dodatek:

O pierwszem piętnastoleciu Polski Niepodległej

NR. 208 (5353) — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 CZERWCA 1933 r. — Rok [illegible]XVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720—13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Uroczysta Akademja „Tygodnia Kobiet"

Obchód Międzynarodowego Tygodnia Kobiet zakończono w Warszawie uroczystą Akademją, która odbyła się wczoraj w południe w sali kina „Splendid" staraniem warszawskiego Okr. i warsz. Wydziału kobiecego PPS.

Wielką salę wypełniła po brzegi publiczność robotnicza — kobiecy proletarjat. Nietylko towarzyszki zorganizowane ale i szerokie masy formalnie stojące jeszcze poza Partją, lecz faktycznie związane z nią silnem poczuciem, że ona to właśnie walczy o lepsze jutro dla nich.

Przyszły robotnice i pracownice umysłowe, bezrobotne i półbezrobotne.

Specjalną uwagę zwracał liczny udział grupy bezdomnych z Annopola, która przed paru dniami przystąpiła do Partji. Na sali powiewają liczne sztandary. Na estradzie kobiece poczty sztandarowe. Akademję otwierają dźwięki czerwonego sztandaru. Pochylają się drzewca. Tow. dr. **Budzińska - Tylicka** zagaja Akademję, powołując na przewodniczącą—prezeske koła kobiet P. P. S Ochota, tow. **Welkerową,** a do prezydjum tow. L. **Krygierową** i M. **Chodźkową.**

Pierwszy imieniem OKR. zabrał głos tow. poseł Norbert **Barlicki.**

Mówca zobrazował obecną polityczną i ekonomiczną sytuację w kraju, podnosząc specjalne znaczenie, jakie w tej ciężkiej dla chwili posiada uświadomienie **całego proletarjatu,** więc w pierwszym rzędzie **kobiet - proletarjuszek.**

Przykład Niemiec nauczył nas wiele. Pokazał nam, że na nikogo liczyć nie możemy. Endecja i jej jawni oraz skryci sojusznicy to entuzjaści i ewentualni naśladowcy Hitlera. Konstytucja — to świstek papieru, jeśli jej słów nie popiera zorganizowana siła robotnika i chłopa. Drogi do osiągnięcia politycznych celów klasy robotniczej prowadzą poprzez skonsolidowanie wszystkich jej sił w jednolitym froncie proletarjackim, który zdolny będzie oddać władze w ręce rządu robotniczego. Trzeba zaktywizować masy — trzeba zbudzić w kobietach świadomość klasową i instynkt walki.

Tow. **Budzińska - Tylicka** w obszernym przemówieniu poruszyła społeczne zagadnienia dotyczące specjalnie warunków życia kobiecego, wskazując objektywne przyczyny, dla których miejsce kobiety proletarjuszki jest w szeregach walczącej klasy robotniczej.

W części artystycznej orkiestra zw. zaw. prac. telefonicznych pod batutą t. **Turczyńskiego** odegrała wiązankę pieśni robotniczych, a wydział dziecięcy przy ZRSS. i Gromada Czerwonego Harcerstwa wykonały wilka okolicznościowych deklamacyj.

Akademję zakończyła inscenizacja wiersza tow. Edwarda Szymańskiego, p. t.: „Do mieszkańców Marsa" w wykonaniu Centralnej Sceny Robotniczej.

Obraz ten będący żywem odbiciem naszej rzeczywistości, naszego dnia codziennego, którego echa w pismach socjalistycznych docierają do czytelnika tylko białą plamą — wywołał duże wrazenie na sali.

„Czerwony Sztandar" płynący z tysiąca piersi, był istotnie hymnem bojowym proletarjatu. Wypłynął z wychodzącemi masami w gwarne niedzielnym ruchem ulice Warszawy.

Liczna policja eskortowała wychodzących.

***

ARESZTOWANIE TOW. JEZIERSKIEGO.

Wczoraj został aresztowany tow. Stanisław **Jezierski,** w chwili, gdy prowadził grupę mieszkańców Annopola — przeważnie kobiet — na Akademję. Towarzysza **Jezierskiego** uwięziono w XIV Komisarjacie.

3 tragiczne zgony robotnicze

SOSNOWIEC, 18 czerwca. (PAT.). W szybiku, na terenie kopalni Saturn 2-ch wydobywających „nielegalnie" węgiel robotników: **Gębicki** i **Cebula,** uległo zatruciu gazami. **Obaj ponieśli śmierć na miejscu** Również wczoraj wpadł do szybiku o znacznej głębokości na terenie dawnej kopalni „Albin" robotnik **Kamiński.** Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, **wydobyto już tylko zwłoki.**

Tajemnicza „grupa przechodniów"

CZĘSTOCHOWA, 18 czerwca. (PAT) **Dziś o godz. 2 popoł.** po wiecu stronnictwa narodowego doszło przed kinoteatrem „Panorama", gdzie się odbywał wiec do zajść między grupą uczestników wiecu, a **„grupą przechodniów".** Wywiązała się zacięta bójka na laski, przy której w pewnym momencie padło **kilka strzałów rewolwerowych.** Kilka osób jest poturbowanych, jedna otrzymała postrzał w rękę. Policja zlikwidowała zajście, aresztując kilka osób.

Hitlerowscy bandyci

WIEDEŃ, 18 czerwca. (PAT.). Urzędowy komunikat dyrekcji policji stwierdza, że sprawcami zamachów dynamitowych w Wiedniu w dniach 12 i 13 b. m. byli członkowie formacyj zbrojnych stronnictwa narodowo - „socjalistycznego". Nazwiska ich zostały w śledztwie ustalone. Znaczna część sprawców i współwinnych znajduje się w areszcie policyjnym.

Niezmienny kurs

BERLIN, 18 czerwca (PAT.). Bawarski minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie, w którem nakazuje wyłączenie przedstawicieli partji socjalistycznej z reprezentacyj komunalnych i sejmików powiatowych na obszarze całej Bawarji.

Noty St. Zjednoczonych do dłużników

LONDYN, 18 czerwca. (ATE.). Z Nowego Jorku donoszą: Prasa dzisiesza zamieszcza pełny tekst not, wystosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych do **Francji, Belgji, Włoch, Anglji i Polski** w sprawie długów wojennych. Nota do **Anglji** utrzymana jest w tonie wyraźnie przychylnym i podkreśla gotowość rządu Stanów Zjednoczonych do wszczęcia układów z rządem angielskim w sprawie uregulowania kwestji długów. Noty do Francji, Włoch, Belgji i **Polski** utrzymane są w tonie bardziej stanowczym. W nocie do **Francji** rząd Stanów Zjednoczonych zwraca uwagę, że nieuiszczenie raty oznacza praktycznie przekreślenie kwestji długów wojennych mimo, że zagadnienie to nie było dotąd przedmiotem rokowań pomiędzy przedstawicielami obu krajów.

Powstanie z powodu podatków

PARYŻ, 18 czerwca. Z Angoli donoszą o wybuchu krwawych zamieszek pomiędzy ludnością tubylczą, uchylającą się od płacenia wszelkich podatków, a władzami portugalskiemi. Tubylcy w sile **8.000 ludzi** nowocześnie uzbrojonych po zamordowaniu kilkunastu egzekutorów podatkowych zagrażają plantacjom europejskim w prowincji **Massabedes.** Portugalskie władze kolonjalne przedsięwzięły nadzwyczajne zarządzenia — celem opanowania sytuacji i rozbrojenia zrewoltowanych tubylców.

Bezmała bitwa

5-ciu zabitych

LONDYN, 18 czerwca. (ATE.). Według doniesień z Nowego Jorku w Kanzas City w stanie Missouri doszło dziś do krwawego starcia pomiędzy bandą gangsterów a policją, eskortującą pewnego więźnia. Gdy policjanci opuścili razem z więźniem na dworcu pociąg, natarła na nich silnie uzbrojona banda opryszków, która usiłowała wyrwać więźnia z rąk policji. Gdy próba ta nie udała się im, otworzyli z rewolwerów ogień na eskortę policyjną, przyczem **zranili 2-ch urzędników policyjnych.** Eskorta policyjna w obronie własnej użyła broni. W toku strzelaniny **4-ch policjantów oraz eskortowany więzień poniosło śmierć.** Napastnicy korzystając z zamieszania, zbiegli. Na dworcu, — gdzie w godzinach przedpołudniowych panował wielki ruch, powstała nieopisana panika.

Poszukiwanie Matterna

LONDYN, 18 czerwca. (PAT.). Panuje tu żywe zaniepokojenie o los amerykańskiego lotnika **Matterna,** o którym już od trzech dni brak jakichkolwiek wiadomości. Ostatnie wiadomości, pochodzące z dnia 14 czerwca, mówiły o odlocie **Matterna** z Chabarowska w kierunku Alaski.

WASZYNGTON, 18 czerwca. (PAT.). Statki i aeroplany znajdujące się w okolicach Alaski i wysp Aleuckich otrzymały rozkaz rozpoczęcia poszukiwań **Matterna.**

Katastrofa samochodu z hitlerowcami

BERLIN, 18 czerwca. (PAT.). Samochód ciężarowy z przyczepką, w którym jechała grupa szturmowców hitlerowskich na dzisiejszy „zjazd Marchji Wschodniej" w Frankfurcie nad Odrą wpadł do rowu pod Sentenbergiem, grzebiąc pod sobą 30 pasażerów. *Jeden z szturmowców poniósł śmierć na miejscu, 10 ciężko rannych, odwieziono do szpitala.*

Podobnej katastrofie uległ samochód pocztowy pod *Poggendorfen,* w którym jechało 12 pasażerów. Dziesięć osób odniosło ciężkie rany. Znajdują się one w szpitalu.

Odwet...

PRAGA, 18 czerwca. (ATE). Rząd czechosłowacki odebrał debit pocztowy na terenie Czechosłowacji **98 pismom niemieckim.** Krok rządu czechosłowackiego spowodowany został odebraniem przez rząd Rzeszy w ciągu ostatnich 2-ch miesięcy debitu pocztowego **66 pismom oraz innym wydawnictwom czechosłowackim.**

...i ucieszny protest!

PRAGA, 18 czerwca. (ATE.). Poseł niemiecki w Pradze zaprotestował w nocie złożonej rządowi czechosłowackiemu przeciwko masowemu zakazowi kolportowania dzienników niemieckich w Czechosłowacji wskazując na to, że zakaz ten sprzeciwia się duchowi niemiecko - czechosłowackiego układu gospodarczego.

Roosevelt odrzucił plan stabilizacji walut

LONDYN, 18 czerwca. (ATE.). Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Roosevelt odrzucił wczoraj późnym wieczorem opracowany w Londynie przez rzeczoznawców Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglji plan stabilizacji walut, uważając go za nie do przyjęcia przez Stany Zjednoczone. Prezydent Roosevelt uzasadnia swoje stanowisko w ten sposób, iż plan powyższy sparaliżowałby całkowicie zwyżkową tendencję cen w Stanach Zjednoczonych, mógłby nawet działać na szkodę tejże zwyżki.— Roosevelt udzielił rzeczoznawcom amerykańskim w Londynie natychmiast nowych instrukcyj co do stanowiska, jakie mają zająć i ustalił w depeszy kablowej granicę, jakiej mają się trzymać i jakiej nie wolno im przekraczać. Prezydent Roosevelt wyraził przedewszystkiem protest przeciw natychmiastowej stabilizacji walut przez ustalenie nienaruszalnego kursu, który zdaniem jego, wywarłby niekorzystny wpływ na ukształtowanie się cen w Stanach Zjednoczonych od kilku miesięce wyraźnie tendencję zwyżkowania.

Roosevelt nie sprzeciwia się jednak stabilizacji, jako takiej, przeciwnie, oświadcza, że Stany Zjednoczone zbadają dokładnie wszystkie przedłożone im w tej sprawie plany, życzy sobie jednak żeby odnośne projekty były więcej elastyczne.

Wynurzenia Dollfussowe

WIEDEŃ, 18 czerwca. (PAT). Kanclerz **Dollfuss,** który ostatni etap swej podróży odbył aeroplanem, przybył wieczorem do Wiednia, gdzie po powitaniu go na lotnisku, mówił z wielkim optymizmem o konferencji londyńskiej i wyraził wdzięczność dla prasy zagranicznej i światowej opinji publicznej za okazane Austrji uczucia sympatji. Swój pobyt w Londynie kanclerz wykorzystał dla ożywienia wymiany towarowej Austrji z zagranicą, przyczem w niektórych wypadkach udało mu się omówić sprawę zupełnie konkretnie. Kanclerz wyraził nadzieję, że w czasie konferencji londyńskiej uda się zakończyć rokowania w sprawie polsko - austrjackiego traktatu handlowego, wreszcie kanclerz oświadczył, że jest głęboko przekonany, iż Austrja w swej walce z polityczną i gospodarczą niezależność nie jest osamotniona, lecz liczy wielu przyjaciół na całym świecie.

Z Międzynarodowego turnieju szachistów

LONDYN, 18 czerwca. (ATE.). Według ostatecznych obliczeń otrzymały w międzynarodowym turnieju szachistów we Folkestone Stany Zjednoczone 18 punktów—Czechosłowacja 16, Węgry 15, Austrja 14 i pół, Szwecja 14, Litwa 13 i pół, Francja 13 i pół, Polska 12, Łotwa 12, Anglja 10 i pół, Irlandja 9, Włochy 8 i pół, Danja 7 i pół, Belgja 7 i Szkocja 7.

Obrona inteligencji
czy kwadratura koła?

Nie mam zamiaru ani ochoty odwzajemniać się T. **Świeckiemu** oceną „trafności i celowości" odpowiedzi, jakiej zechciał udzielić na łamach **„Robotnika"** (3-go czerwca b. r. w artykule p. t. **„Lekarze... czy rakarze?)** na szkicowy mój wywód o możliwościach organizacyjnego wykorzystania „zdeklasowanych" klas pośrednich dla dobra i spotęgowania ruchu socjalistycznego. Bardziej aniżeli na efektownem „assaut" polemicznem zależy mi na rozprowadzeniu dyskusyjnem płodnej inicjatywy posła **Niedziałkowskiego.** Zabrałem głos **nie jako członek Partji socjalistycznej,** którym nie jestem, lecz **jako pisarz,** który żywi głęboką cześć dla stronnictwa robotniczego nietylko za jego chlubne tradycje z czasów bojów wyzwoleńczych narodu w toku wojny światowej i za żmudę polityczną nad utrwaleniem odzyskanego państwa, ale również i za **zasługi społeczne, moralne i kulturalne** położone w ogniu walki domowej jako podwaliny rusztowania **dla Polski przyszłości, Polski ostatecznie i rzeczywiście wyzwolonej z jarzma ciemnoty wewnętrznej, Polski nowoczesnym duchem rycerskiej i zajmującej poczytne miejsce w europejskim zespole producentów cywilizacji.** Na rodzimej Saharze, która po wielkiej wojnie rozpostarła się po obu brzegach Wisły, na lotnych piachach, wydmach i trzęsawiskach myślowych, gdzie roi się od „genjalnych" fakirów, „zbawczych" poskramiaczy wężów i „opatrznościowych" zaklinaczy prawd urojonych, nie spotkała myśl moja **poza P. P. S.** żadnego ideowo oraz intelektualnie konstruktywnego, a bezwzględnie uczciwego oparcia. Niechaj to okolicznościowe wyznanie wiary posłuży jako skromny kaganek oświetlający punkt, z którego wyruszyłem na wyprawę dyskusyjną.

Przyznam z pełnią zadowolenia T. **Świeckiemu,** że odpowiedź jego uważać muszę za „trafną i celową" o tyle, o ile potwierdza ona w zasadniczych tezach wszystkie zarzuty, jakie postawiłem naszej inteligencji za bezprzykładne zmarnowanie sytuacji ideowo - kulturalnej stworzonej przez postawę polityczną stronnictwa socjalistycznego w piętnastoleciu naszej Niepodległości. Chcąc przeprowadzić zasadniczą obronę inteligencji przez odmalowanie, znanego skądinąd, stanu faktycznego na terenie zawodowo - organizacyjnym niechcąco topi łaskawy Oponent swego klijenta, albowiem przedmiotowe zobrazowanie ruchu pracowników umysłowych jest raczej publicystycznem sprecyzowaniem i poparciem, aniżeli odparowaniem mych, może nazbyt literackich, sformułowań rzeczywistości inteligenckiej. Ażeby wydobyć się z kwadratury koła, którą stwarza próba obrony bezwartościowej placówki, pozwolę sobie przytoczyć główne ogniwa wywodów T. **Świeckiego** najzupełniej zgodne z mojemi twierdzeniami. Opiewają one: 1) Naszemu ruchowi zawodowemu pracowników umysłowych **brak właściwej świadomości klasowej;** 2) Ruch ten jest powolnem narzędziem w pociągnięciach władców „sanacyjnych"; 3) Inteligencja zawodowa daje się **„wygrywać przeciw interesom obozu pracy"; 4) Na tę właśnie inteligencję zawodową spada w znacznym stopniu odpowiedzialność** „za cofnięcie życia naszego o parę dziesiątków lat wstecz".

Czy nie dość? Chyba nagromadzenie ciężkich i niczem nieodpartych zarzutów wystarczy, byśmy nie szukali sprzeczki, skoro **nie istnieje przedmiot sporu?** Czy można wynaleźć sposoby na wprowadzenie zaiste fatalnego stanu rzeczy w łożysko gruntownej zmiany na lepsze? Nic o tem powiedzieć nie mogę, gdyż nie umiem działać praktycznie na terenie polityki czy organizacyi zawodowych i nie moja to rzecz. Z postawienia sprawy przez posła **Niedziałkowskiego** wywnioskowałem, że dynamika niezadowolenia, wciąż narastająca u inteligenckiego odłamu poturbowanych klas pośrednich, mogłaby wśród sprzyjających okoliczności znaleźć zastosowanie przy kształtowaniu nowej konjunktury politycznej. Nie umiem się oprzeć wrażeniu, że **więcej niż wątpliwą jest wartość bojowa kombatanta,** który nietylko, że nie jest pod żadnym względem przystosowany do walki, ale co gorzej **skwapliwie unika, nawet w przymusowych warunkach, każdego — choćby tylko ideowo-poglądowego — starcia z przemożnym przeciwnikiem** za miskę soczewicy, za **materjalnie nikłe** nasycenie prymitywnego instynktu zachowawczego. Powiedzmy sobie wręcz: inteligencji zawodowej musi zbywać na **świadomości klasowej,** ponieważ została ona wymienioną na **„świadomość posadową".**

Z pochopnej waloryzacji wartości klasowych wywodzi się cały **dramat kulturalny** Polski dzisiejszej w uzbrojeniu faszystowskiem przeciwstawiającej się naporowi katastrofy gospodarczej i naprężeniu przedwojennemu. Porzucenie przez inteligencję przyrodzonego jej gruntu umysłowego sprawiło, że miejsce twórczej miłości państwa zajęła demagogiczna i duchem militaryzmu przepojona „statolatrja", (ubóstwienie państwa), że zamiast karnego w swej wewnętrznej wolności i ogarniającego szerokie widnokręgi myślowe **obywatela** zagnieździł się Polsce odrodzonej i rozpowszechnił typ grającego w totka konjunkturalnego, moralnie znieczulonego lub zboczonego, a umysłowo wprost ordynarnego — **poddanego.** Przymierze inteligencji z rozbuchaną sportowo i militarnie półinteligencją doprowadziło do apologji **apolityczności** organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, a na płaszczyźnie kulturalnej wyraziło się jako stojąca i milcząca kołbań moralna, nieczuła na stek obrzydliwości grasujących bezkarnie po powierzchni życia publicznego. Dzięki lichym dyspozycjom psychicznym naszej inteligencji doczekaliśmy się utożsamienia w opinji bezkrytycznej masy **przemocy fizycznej** z twórczą siłą intelektualną, co w znakomitym stopniu ułatwiło wszelakim „Gulliwerom", szastającym się w robocie państwowej, zgubne w skutkach **deformowanie podstawowych pojęć z zakresu ideologji kulturalnej** i **humanitarnej.** W atmosferze rozpostartej na „czarnych skrzydłach" dwóch zwaśnionych nacjonalizmów, jednego władającego z naiwnem upojeniem i drugiego żarliwie kołaczącego do bram władzy, wychowuje się większość naszej młodzieży. Cały szereg kapitalnych i piekących zagadnień państwowych leży odłogiem. Podczas gdy mussolinizacja wszystkich przejawów życia gromadnego sięgnęła u nas głębiej do korzeni struktury społecznej, aniżeli w barbarzyńskiej „Hitlerji", **fizjonomja duchowa nowej Polski wśród rodziny cywilizowanych dotąd jest nijaka.** Wszystko jest dziełem pozbawionej charakteru umysłowego i ideowego miazgi inteligenckiej.

W skromnem zrozumieniu mojem skrzepienie szeregów socjalistycznych zależy w pierwszym rzędzie od napełnienia kadr partyjnych jednostkami pod względem świadomości klasowej i wiary ideowej wysoko wartościowemi. Im bliżej momentu nieuchronnej walki, tem bardziej celowe muszą być wszelkie pociągnięcia organizacyjne i taktyczne. Nie czas na błądzenie, próby i złudy. Współczesna technika walki wymaga nietyle masowej mobilizacji, ile raczej jakościowego doboru jednostek, zarówno umysłowo, jak i fizycznie przysposobionych do boju. Bez pomocy intelektualistów trudno będzie proletarjatowi dokonać właściwej selekcji szeregowców, trudno będzie wyszkolić **psychikę ofiarną i zwycięską.** Bez ostatecznego triumfu idei proletarjackiej niema dla intelektualistów wyjścia ze ślepej uliczki wyzysku, w którą zepchnął ich faszyzm ze wszystkiemi swemi odmianami jedynowładztwa czy milusieńkich kryptodyktatur. Sądzę, że równocześnie stanowią intelektualiści **klucz do sytuacji,** w jakiej osiadła dobrowolnie inteligencja powojenna. Nie wyobrażam sobie, by z chwilą, kiedy intelektualiści **przystąpią czynnie do dzieła przebudowy obecnego ustroju choćby w przybliżeniu spowinowaconego ze wskazaniami socjalistycznemi, nie oderwały się od zgnuśniałej i przytępionej bryły inteligenckiej dość liczne i wartościowe elementy twórczego czynu.** Procesu tego nie zdoła powstrzymać fakt, że w ścisłem pojęciu socjologicznem intelektualiści nie stanowią gotowej warstwy społecznej. **Mogą oni stać się nią właśnie dzięki współdziałaniu z proletarjatem.**

Nawiązanie kontaktu intelektualistów z proletarjatem oraz ustalenie platformy wspólnych interesów jest sprawą wielce delikatną, która wymaga taktycznej zręczności i programowej oględności po obu stronach. Nie łatwo jest zrozumieć, a jeszcze trudniej uwierzyć, że materjalna przebudowa obecnego rzeczy układu jest zazębiona najistotniej o możliwość przeniesienia naszej rzeczywistości w upragniony, zgoła **nowy świat umysłowy.** Nie mniej faktem jest jednak, że większość uczonych, wynalazców i pisarzy europejskich już zdołała wtajemniczyć się w tę prymitywną prawdę. Piętrząca się fala tężyzny demokratycznej na Zachodzie zagarnie niewątpliwie prędzej czy później tych polskich intelektualistów, którzy w ciasnocie zależności zarobkowej, odgrodzeni od informacyj o wolnościowej rzeczywistości myślowej, nie mogli czy nie chcieli zrozumieć oczywistej konieczności. Nie wierzę, by znakomite umysły i promieniste duchy nowej Polski, wegetujące w zaułkach laboratoryjnych i dręczone w wilczych dołach jałowej egzystencji, **raz zrozumiawszy co słuszne i rzeczywiste,** nie wstąpiły na drogę, która **jest jedyną, albowiem doprowadzi ich do wymarzonego celu.** Istnieją znaki na niebie i na ziemi, że zbliża się **przewrót umysłowy,** który zada cios śmiertelny powojennemu panowaniu ciemnoty uprzedzając rozwój burzowo zachmurzonych wypadków politycznych. Kierując się myślą o skłębionych możliwościach niedalekiej przyszłości podtrzymuję propozycję pozornie nierealnego, a tak nieodzownego **przymierza proletarjatu z intelektualistami.**

ROMAN JAWORSKI.

Zadanie emigracji politycznej

IV.

Trzeba jednak przyjąć bez wahania, że wyjazd zagranicę *nie we wszystkich wypadkach* był równie uzasadniony objektywnie, jak w tych, które przytoczyłem w artykułach poprzednich (*„Robotnik"* z soboty dn. 17 czerwca — przyp. nasz). Ale nawet w wypadkach, kiedy *motywy* wyjazdu były poważne, zaszły fakty, powodujące usprawiedliwioną krytykę. Tak naprzykład, Zarząd Partji niemieckiej potępił słusznie to, że Otto *Braun* (b. premjer pruski — przyp. nasz) opuścił Niemcy bez powiadomienia Zarządu o swoim zamiarze i że, chociaż powrócił do Niemiec w dniu wyborów 4-go marca, — uczynił to w sposób, który pozwolił *Hitlerowi* ogłosić kilkakrotnie przez radjo w tym samym dniu wyborów, że Otto *Braun* uciekł *przed wyborami.* Nikt nie zaprzeczy faktowi, że wielu działaczy dowiadując się o orgjach, wyprawianych przez „brunatne bestje" w koszarach „szturmówek", traciło panowanie nad nerwami i uciekało zagranicę, chociaż osobiście nie byli oni więcej zagrożeni, niż dziesiątki tysięcy innych towarzyszy. Co się mnie tyczy, nie mam najmniejszej ochoty przyłączać się do chóru tych, którzy uważają za *swój* obowiązek „oburzać się". a to chociażby z tego jedynego względu, że *problem istotny* stoi o wiele wyżej ponad wypadkami poszczególnemi.

Jest rzeczą bezsporną, że są towarzysze, którzy z chwilą objęcia władzy przez reakcję, zostają wystawieni na prześladowania w znacznie szerszym zakresie, niż przeciętna masa członków Partji, — że są towarzysze, którzy grają w pewnym stopniu rolę sztandaru czy symbolu Partji, — że są i tacy, z których *wróg* uczynił symbol partyjny, by móc skoncentrować swoje ataki na jednostkach. Nawet i tacy towarzysze, będący najbardziej zagrożeni, winni naturalnie, pozostawać na stanowiskach, gdy nadszedł *dzień walki.* Ale w sytuacji, która powstała naskutek objęcia władzy przez *Hitlera,* tragedja polega właśnie na tem, że wogóle *nie było wcale walki.* Nie zajmuję się dzisiaj szukaniem *przyczyn tej porażki bez walki,* stwierdzam tylko fakt, że ona to — ta *porażka bez walki* — pociągnęła za sobą — obok innych nieszczęśliwych skutków — także i ten, że duża liczba przywódców najbardziej znanych Partji *musiała* emigrować, zanim można było wznowić walkę w nowych warunkach. W ten sposób *ośrodek* emigracyjny powstał nie w rezultacie walk *przeciwko dyktaturze hitlerowskiej,* ale jako rezultat walk, które *poprzedzały* tryumf faszyzmu. To źródło emigracji niemieckiej stało się podstawą nieporozumień, *sztucznie* zkolei powiększonych.

Niebawem emigracja tak, jak emigracja innych krajów, zostanie uzupełniona przez tych, którzy, biorąc specjalnie czynny udział w zmaganiach się z despotyzmem, nie będą mogli koniec końców pozostawać w kraju i będą zmuszeni — przynajmniej na krótki czas — udać się zagranicę. Dla każdego, kto zna historję walki rewolucyjnej z caratem, jest to rzecz jasna sama przez się. Ale podniecenie demagogiczne, skierowane przeciwko tym, którzy — wskutek prześladowań — musieli opuścić Niemcy, tymczasem wypacza *problem prawdziwy,* problem dania Partji, rozbitej gwałtem, *przedstawicieli zagranicą.* Ośrodek ideowy Partji może funkcjonować tylko w warunkach *wolności;* nie może więc mieć swej siedziby w Niemczech. Z poza granic trzeba zreorganizować działalność Partji.

FRYDERYK ADLER,
Sekretarz Generalny Międzynarodówki Socjalistycznej.

**
*

Zakończenie cyklu artykułów tow Fr. **Adlera** ukaże się we wtorkowym numerze **„Robotnika".**

Doroczne posiedzenie
Polskiej Akademji Umiejętności

W Krakowie odbyło się onegdaj uroczyste publiczne doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności.

Po sprawozdaniu sekretarz gen. Akademji ogłosił następujące nagrody — przyznane przez Polską Akademję Umiejętności:

Nagrodę miasta Krakowa otrzymał dr. M. **Bobrzyński** za swą działalność naukową.

Nagrodę im. **Daczewskiego** za pracę historyczną — doc. dr. H. **Łowniański** z Wilna za pracę p. t.: „Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego".

Nagrodę Funduszu Feliksa **Jasińskiego** za dzieło z zakresu grafiki i rzeźby dla artysty, który nie przekroczył 35 lat, otrzymał Stanisław **Raczyński** z Krakowa.

Nagrodę Funduszu Feliksa **Jasińskiego** za dzieło muzyczne dla artysty poniżej 35 lat — Jan **Maklakiewicz** z Warszawy.

Nagrodę Funduszu Władysława Józefa **Fedorowicza** za pracę konkursową z zakresu nauk rolniczych w kwocie 2 tys. zł. — dr. Tadeusz **Wąsowicz** za pracę p. t.: „Badania nad glebami górskiemi".

Nagrodę **Funduszu Zrzeszenia Urzędników Banku Polskiego za pracę konkursową z dziedziny bankowości** — 1) Eugenjusz **Ugniewski** z Warszawy za pracę „Handel terminowemi dewizami" (5000 zł.) i 2) **Seidler** z Warszawy za pracę p. t.: „Organizacja rynku pieniężnego w Polsce" (2000 zł.).

Zarządzenie
Min. Opieki Społecznej

Ministerjum Opieki Społecznej zarządziło, **by w fabrykach przemysłu chemicznego, w których wypłata dokonywana jest raz w miesiącu, wypłacano** w ciągu okresu miesięcznego dwukrotnie zaliczki w wysokości zbliżonej do faktycznych zarobków dekadowych.

(PID.).

Przejaw powszechnego zubożenia

W ubiegłym tygodniu zakończył się t. zw. pierwszy sezon w uzdrowiskach polskich. Frekwencja w pierwszym sezonie zarówno w uzdrowiskach państwowych, jak i prywatnych była **bardzo słaba** i wykazała spadek liczby kuracjuszów o blisko **20 procent w porównaniu z latami ubiegłemi, co tłomaczy się ogólnem zubożeniem ludności.** (PID).

Pamięci M. Świerza

5 lipca 1929 roku zginął na ścianie **Kościelca** w Tatrach najwybitniejszy taternik ostatniej doby dr. Mieczysław **Świerz.** Sekcja Turysytczna Tow. Tatrzańskiego wydała obecnie książkę poświęconą jego pamięci. Ukazała się jednocześnie jako specjalny numer „Taternika".

Wydawnictwo jest piękne. Zdobią go fotografję ś. p. **Świerza.** Cały szereg wybitnych pisarzy i działaczy tatrzańskich poświęcił zmarłemu swe wspomnienia. Zasługuje na uwagę szkic Ferdynanda **Goetla,** znanego powieściopisarza (niegdyś taternika), p. t. „Katastrofa na ścianie Kościelca". Pozatem piszą o Świerzu prof. **W. Goetel,** Z. **Nowakowski, S. Komorowski, K. Piotrowski, J. Szczepański, I. Bujak** i inni.

Ludziom, dalej stojącym od świata tatrzańskiego, musimy uprzytomnić, **że Świerz** był swego rodzaju **epoką** w dziejach taternictwa. Zginął w 40 lat po śmierci T. **Chałubińskiego,** twórcy włóczęgowskiego typu taternictwa, i w 20 (przeszło) lat po tragicznej śmierci M. **Karłowicza,** twórcy taternictwa odkrywczego.

Świerz był przewodniczącym Sekcji Turystycznej Tow. Tatrz.; był redaktorem „Taternika" w najtrudniejszym czasie; był autorem przewodnika po Tatrach.

Nowe wydawnictwo, poświęcone jego pamięci, zostanie przyjęte z żywem uznaniem przez szerokie koła taterników i miłośników świata górskiego.

K. Cz.

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. MED. D. GISERA
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne) skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatermja. Sollux. Lampa kwarcowa.
Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Znów mundury

Nasze bratnie **„Życie Robotnicze"** w Radomiu porusza sprawę wprowadzenia mundurów dla młodzieży szkolnej:

„Widocznie zamało mamy w Polsce najróżniejszych mundurów, bo oto dowiadujemy się, że Ministerjum Oświaty ogłosiło rozporządzenie o przymusie mundurów dla młodzieży szkolnej...

...Jak widzimy, rodziców młodzieży szkolnej oczekuje nowy wydatek; wydatek najzupełniej niepotrzebny, dotkliwie obciążający budżet rodziny.

Ano, trudno! Sanacja musi przecież wykazać, że coś „robi" na polu oświaty. Nie może pochwalić się budową szkół i rozumnemi reformami systemu nauczania, zadziwiła więc świat niedawno zniesieniem autonomji wyższych uczelni, a teraz mundurowaniem młodzieży szkolnej.

I w tej dziedzinie upodabnia się niedo kulturalnego Zachodu, który nie zna mundurów szkolnych, lecz do nieboszczki Austrji i carskiej Rosji, które tak lubowały się w różnych świecidełkach i mundurach".

„Życie Robotnicze" nie chce zrozumieć, że tam, gdzie wiecznie odbywają się obchody, pochody, święta, parady i rewje, muszą być także mundury. Jeszcze parę lat „sanacji", a będziemy umundurowanym narodem.

X. Y. Z.

NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA SUKIEN
M. HOPMAN
WARSZAWA Nalewki 38
FRONT, I PIĘTRO, TEL. 11-55-72
Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon letni posiada już na składzie
niebywały wybór SUKIEN, KOMPLETOW i BLUZEK
Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁOW
CENY B. PRZYSTĘPNE
387

Zdrowe zęby: Chlorodont

Manifestacja międzynarodowej solidarności robotniczej w Gdańsku

Powracający z X Zjazdu Z. Z. K. goście zagraniczni w drodze powrotnej z Warszawy zatrzymali się w Gdańsku, **gdzie we wtorek wieczorem odbyła się olbrzymia manifestacja z udziałem wielotysięcznych tłumów robotniczych z pośród kolejarzy i robotników portowych** i transportowych.

Z zagranicznymi gośćmi wyjechał do Gdańska delegat Z. Z. K. tow. **Maksamin.**

Zagaił zgromadzenie oraz powitał zagranicznych gości delegat kolejarzy gdańskich tow. **Gustaw Kaiser.**

Pierwszy przemówił do zebranych sekretarz generalny Międzynarodówki Transportowców tow. **Nathans.** Mówca podniósł, iż przybył do Gdańska wraz z delegatami z Polski, Szwecji i Belgji, aby w imieniu robotników transportowych i kolejarzy, zorganizowanych w Międzynarodówce, obejmującej wszystkie pięć części świata, przynieść braterskie pozdrowienie gdańskim robotnikom.

Wśród licznych rozczarowań jakie ostatnie czasy przyniosły, robotnicy gdańscy, potrafili wysoko utrzymać sztandar wolnego ruchu zawodowego, za co mówca wyraża im podziękowanie.

Chwilowe niepowodzenie i przejściowe klęski nie powinny napełniać nas uczuciem beznadziejności. Międzynarodówka Transportowa z uwagą śledzi bieg wypadków w Niemczech i wol. m. Gdańsku i dbać będzie o to, aby organizacje w tych krajach nie przepadły dla ruchu międzynarodowego. Jeżeli Międzyn. Transport. zmuszona była 23 maja zerwać z niemieckimi związkami zawodowemi, to przecież nie zerwała z niemiecką klasą robotniczą.

Mówca zakończył apelem do robotników, aby skupili się dokoła swej organizacji.

Następny mówca, Szwed, tow. **Franzen** widzi w reakcji, usiłującej odeprzeć kroczący naprzód duch czasu, niebezpieczeństwo zagrażające każdemu nowocześnie czującemu i myślącemu człowiekowi. Na zjeździe w Warszawie ponad wszystkiem dominowała myśl, że należy wzajemnie sobie, jako też robotnikom niemieckim i gdańskim wydatnie pomagać.

Z kolei zabrał głos delegat belgijski tow. **De Bruyn,** który przemawiał w swojem imieniu oraz w imieniu drugiego delegata belgijskiego tow. **Laveyta.** Mówca obszernie omówił wypadki w Niemczech. Apelował do zebranych, aby nie tracili ducha, mieli zimne głowy i gorące serca, a wówczas klasa robotnicza wyjdzie obronną ręką z katastrofy kapitalizmu.

Następny mówca, delegat Z. Z. K. tow. **Maksamin** przyniósł towarzyszom gdańskim pozdrowienia od kolejarzy polskich. Można — mówił tow. Maksamin — odebrać robotnikom domy, majątki, urządzenia, ale nie można odebrać im wiary, przekonań i ideałów.

Następnie zgromadzenie wysłało telegram do obradującej w Genewie Konferencji Pracy.

W końcu tow. **Kaiser** podziękował gościom za przyjazd i słowa otuchy i solidarności, które przywieźli gdańskiej klasie pracującej, poczem zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę“.

Z ZYCIA PARTJI

PONIEDZIAŁEK

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. odbędzie się 19 b. m. o godz. 6,30 pp. ul. Długa 19.

Posiedzenie Wydz. Zawodowego W. OKR. odbędzie się 19 b. m. o godz. 5 pp. ul. Długa 19.

WTOREK

20 b. m. o godz. 6 pp. ul. Leszno 53, Egzekutywa W. O. K. R. zwołuje konferencję wszystkich członków Partji PPS., pracujących w fabrykach metalowych na terenie Warszawy.

Na konferencji zostaną omówione sprawy zasadniczej wagi dla pracujących w fabrykach metalowych.

Organizacja Młodzieży TUR.

Zarząd Koła Młodzieży T. U. R. Nowe-Brudno im. Stef. Żeromskiego wzywa wszystkich członków Koła do zarejestrowania się w dniu 19 b. m. poniedziałek w godz. 6—10 w lokalu Koła.

Zebranie Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. Mł. TUR. odbędzie się *we wtorek d. 20 bm.* o godz. 6-ej wiecz. w lokalu W. O. M.TUR. Warecka 7. Obecność członków obowiązkowa.

Higjena ulicy

Czy nie jest to dziwne, że człowiek dobrze wychowany, któremu nie przyjdzie nigdy na myśl, aby pluć na podłogę w mieszkaniach prywatnych lub lokalach publicznych, nie stosuje tego samego sposobu zachowania, gdy się znajdzie na ulicy? Jedynie chyba brak zastanowienia może być przyczyną, że wielu ludzi nie pomyśli o tem, iż nie należy narażać swoich bliźnich również i na ulicy, albo w tramwajach lub autobusach na nieprzyjemny widok plującego i co gorsza, na wdychanie zasychającej i unoszącej się następnie w kurzu plwociny. Sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, gdy idzie o wydzielinę osobnika, cierpiącego na jakąś zakaźną chorobę przewodu oddechowego.

Tak samo nieprzyzwoite i niebezpieczne dla otoczenia jest kaszlanie bez zasłonięcia ust ręką lub chusteczką do nosa.

Ludzie ostrożni, a zwłaszcza skłonni do infekcji powinni się wobec tego zabezpieczyć w jakiś sposób przed bezmyślnością swych bliźnich; najlepszym środkiem dla osiągnięcia tego celu są

pastylki Panflavin,

które dzięki swej wysokiej sile odkażającej zabijają wdychane z kurzem bakterje chorobotwórcze. (x).

Stan pogody według P.I.M.

DZIŚ CHMURNO I CHŁODNO.

Przewidywany przebieg pogody dziś. Przeważnie pochmurno z opadami, miejscami burze. Chłodno (temp. około 14°). Porywiste wiatry zachodnie.

Wyjątkowy „Kwadrans Literacki“

Zwykły w „Radjo“ kwadrans literacki“ wywołał ubiegłej soboty powszechne zadowolenie słuchaczy. P. Jan **Waśniewski** odczytał swoją nowelkę p. t.: „Chwalić Boga, nieźle“. Utwór ten pisany przepyszną gwarą olkuską w ustach autora nabrał niezwykłej żywości, mocy i nastroju. Utalentowany literat okazał się wręcz znakomitym recytatorem.

Z sali sądowej

Bagienko w sferach ziemiańskich

Na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim (oddział I) zasiadł Zygmunt Wesołowski, z zawodu *agronom pod zarzutem wyłudzenia 5 tysięcy zł. w okolicznościach charakterystycznych dla naszych arystokratyczno-ziemiańskich stosunków.* Mianowicie Wesołowski, *licząc na zachłanność obszarników na pożyczki, przedstawiał się jako delegat wielkiego towarzystwa finansowego z siedzibą* w Paryżu, protegowanego rzekomo przez b. króla Hiszpańskiego Alfonsa XIII i ex-kajzera Wilhelma i udzielającego pożyczek do miljona zł. Jako delegat tego towarzystwa, Wesołowski *objeżdżał dwory obszarników celem oszacowania wartości majątków, pobierając za oszacowanie po 500 zł. oraz koszta dodatkowe. Ofiary oszusta i własnej naiwności padli: ks. Lubomirscy, hr. Łubieńska, hr. Skarbkowie oraz liczni obywatele zwłaszcza z Poznańskiego.*

Zacietrzewieni językoznawcy

Przy ul. Zielnej 41, wynikła sprzeczka o słowo: czy herbata jest cukrem **„nasycona“**, czy **„przesycona“**, pomiędzy: Wacławem **Fejginem,** elektrotechnikiem i Stefanem **Knyplem,** handlowcem. Sprzeczka doprowadziła do takiego zacietrzewienia, że **Knypel** porwał antyk - figurkę porcelanowej tancerki, rozbijając ją na głowie i twarzy przeciwnika swego. Zajście, o tak niezwykłem podłożu opisano w protokóle VIII komis. Fejgin pojechał na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, — stwierdzając trzy rany cięte głowy i lewego policzka.

Katastrofa samochodowa na szosie Wilanowskiej

8 osób rannych

Wczoraj o godzinie 14-tej na szosie Wilanowskiej, w pobliżu fortu „Legjonów“, wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą 8 ofiar. Ze Skolimowa do Warszawy, jechał autobus marki „Saurer“, należący do firmy „Arbon“, Tow. handlowo - przemysłowe, s. a. (Al. Ujazdowska 9 A). W pewnej chwili autobus najechał na jadący w tym kierunku samochód prywatny, który wskutek gwałtownego uderzenia wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami. 5 pasażerów samochodu, którzy doznali lżejszych obrażeń, przewieziono przejeżdżającemi samochodami do Warszawy, natomiast trzech—siedzących na brzegu rowu chłopców, do którego wpadł samochód, przewieziono tymże autobusem na posterunek policyjny — (Chełmska, róg Belwederskiej), dokąd przybyło Pogotowie.

Z głodu

Na ul. Chłodnej, w pobliżu kościoła Karola Boromeusza, zasłabła i upadła 27-letnia Olga Poczobutówna, prawosławna, bez zajęcia, przybyła z Grodna Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu.

Tragiczna śmierć epileptyka

Przy ul. Twardej 8, w mieszkaniu rodziców swych, wczoraj w nocy zasłabł nagle i spadł z łóżka na podłogę, 20-letni Wolf Kon, introligator, syn właściciela zakładu introligatorskiego. — Młodzieniec chory był na epilepsję. Nie mając znikąd pomocy, ponieważ wszyscy domownicy pogrążeni byli we śnie, Kon życie zakończył.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Nocne sądy“ i „Chata za wsią“.
ADRIA: „Banita“ (Wygnaniec).
ARENA (gmach Cyrku): „Zaginiony sterowiec“ i „Uchodźcy“.
APOLLO: „Pod twoją obronę“.
BAJKA: „Miljon“ i rewja.
CASINO: „Noc w raju“.
COLOSSEUM: „Rajski ptak“ i „Donovan“.
COLOSSEUM MAŁE: „Odwieczni wrogowie“ i „Harold ma dziecko“.
CORSO: „Dziewczę z krainy burz“ i „Hallo Londyn“.
CAPITOL: „Dixiana“ i „Dżentedmen włamywacz“.
CRISTAL: „Przygody włóczęgów“ i „Pałac na kółkach“.
CZARY: Buster Keaton, jako „Dobroczyńca ludzkości“.
FORUM: „Uchwycona szajka“.
HOLLYWOOD: „Chandu“. i występy artystów.
FAMA: „Grzesznica bez winy“.
HELJOS: „Arjana“ z Bergner.
KOMETA: „Powódź“ i rewja.
LUX: „Przed wyrokiem“.
LOS: „Pałac na kółkach“ i dodatki
MASKA: „Oskarżona“ i „Szlakiem hańby“.
MAJESTIC: „Cohn i Kelly w tarapatach“.



majestic
Nowy Świat 43. Pocz. 6
Hucząca życiem, werwą, skrząca się humorem i pogodą komedja morska p. t.:
COHN i KELLY w tarapatach

METROPOLIS: „Jan Kiepura“ i rewja.
MEWA: „Tommy Boy“ i „Wesoły porucznik“.
MIEJSKI: „Nagana“.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6.15 w.
Uroda **GRETY GARBO**
Temperament **MARLENY DIETRICH**
razem **TALA BIRELL**
stwarza niebywałą kreację w filmie
NAGANA
Wł. Universal Nadprogramy
Ceny miejsc od 45 groszy do 95 groszy.

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj“.
OAZA: „Głos pustyni“.
PAN: „Żona na jedną noc“ i „Bezdomni“.
PETIT TRIANON: „Godzina z Tobą“ z Chevalierem i J. Mac Donald i „Pożyczone szczęście“.
PALACE: Nieczynne.
PRAGA: „Gdy kobieta jest piękna“.
RIVIERA: „Serce na wygnaniu“ i „Wiatr od morza“.
ROMA: „Romans księżniczki“.
ROXY: „Dziwolągi“ i „Przygody jednej nocy“.
SPLENDID: „Dzika dziewczyna“ i „Sterowiec“.
STYLOWY: „Miłość w aucie“.
TOMBOLA: „W cieniu krzyża“ i „Biały mandaryn“.
TON: „Syn Indji“ i „Wyrok morza“.
UCIECHA: „Mężczyźni w Jej życiu“ i „Szatan zazdrości“.

WACŁAW CZARNECKI.

Wakacje na pokładzie Temidy II

Kartki z podróży

ŚRODA, 24 MAJA.

Ładny jest ten **Sund:** Wąska cieśnina, dzieląca brzegi szwedzkie od duńskich. Ruch jest duży. Na kursie mamy mnóstwo okrętów, zdążających w jedną i drugą stronę. Zaczyna być ciasno, bo kutrów, szkunerów i statków pasażerskich jest tak dużo, jak tramwajów na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Rozpoznajemy flagi szewdzkie, duńskie, norweskie, jest kilka statków, płynących pod dawną cesarsko-niemiecką banderą czarno - biało-czerwoną. Niosą one obok tego hitlerowskie swastyki. Nie widać tylko bandery polskiej. My jedni niesiemy ją na północ.

Jazda żaglowcem w **Sundzie** nie należy do rzeczy łatwych, bo cieśnina jest wąska, przy brzegach mielizny, a farwarter wynosi zaledwie kilka mil morskich. To też nasz oficer nawigacyjny, Roman, pełniący akurat wówczas wachtę, pilnie baczył na drogę.

Ja siedziałem przy sterze. Na dziobie jachtu stał Roman z lornetką przy oczach, co chwila spoglądając na mapę. Obok niego kapitan sprawdzał światła licznych latarń, rzucających w ciemną dal różnokolorwe błyski. Bosman latarką elektryczną oświetlił mapę.

Co chwila z dzioba dochodziły mnie głosy:

— To okręt latarniowy **Falsterboref.** O, tu na trawersie. Błyski grupowe po trzy. Dwa rumby w lewo latarnią Skanör. Światło przerywane grupami po dwa. Błysk biały — przerwa, dwa czerwone—przerwa...

— A gdzie się, psiakrew, podziała ta dzwoniąca boja? Już przecież powinna tu być!...

— Uwaga na sterze! Nie chodzić w lewo! Z lewej burty mamy wrak na pięciu metrach.

— Jest. Nie chodzić w lewo — odpowiadam.

Wiatr co pewien czas zmienia kierunek. Fala jest dość duża, więc z trudnością tylko można nieprzerwanie trzymać kurs przy sterze. Roman wścieka się:

— Cóż to za taniec, u djabła! Powiedziałem: trzymać kurs, a nie myszkować pół rumba wprawo i wlewo.

Odpowiadam, że odchylenia wynoszą nawet nie ćwierć rumba, ale zaledwie stopień czy kilka minut. Nawigator chce jednak, by utrzymywać kurs idealnie prosty.

Na trawersie mamy **Kopenhagę.** Ładnie błyszczą światła w mieście. Zostawiamy ją zboku, idziemy dalej.

Roman z kapitanem zabierają się do pelingowania dla ścisłego określenia miejsca, gdzie się znajdujemy i wyznaczenia dalszego kursu. Mierzą kąty, pod którymi błyskają dane światła, zamieniają stopnie kompasowe na rzeczywiste, przenoszą je na mapę i z przecięcia się tych prostych mamy punkt, w którym znajdujemy się na mapie..

— Trzymamy kurs na latarniowice Drogden. Zmieniamy hals. Kurs kompasowy Nordwest — pół Nordu.

— Jest. Nordwest—pół Nordu — odpowiada ster.

Powoli rozjaśnia się niebo. Świt. Ślicznie wygląda słońce, wychylające się z morza. Najpierw woda i nic, bo jarzą się wszystkiemi kolorami tęczy, przechodząc od ciemnego granatu aż do purpury, wreszcie szybko, jakby rzucony ręką lekkoatlety, ukazuje się złoty dysk.

Na morzu robi się na kilka sekund cisza, poczem świat zaczyna żyć.

W niektórych miejscach wyspy są ładne wyżłobienia w skałach, tworząc groty, do których wejścia przysłonięte są malowniczo zielenią. Częściowo widzieliśmy te ładne brzegi w czasie przybijania do portu, część oglądamy na pocztówkach. Nie możemy jednak pozwolić sobie na jakąkolwiek wycieczkę w głąb wyspy, bo trzeba liczyć się z czasem. Mamy przecież osiągnąć **Bergen,** jeden z najbardziej na północ Europy wysuniętych fjordów norweskich, a potem — jeśli się da — jechać na **Wyspy Szkockie.** Zwiedzamy więc miasto wzdłuż i wszerz, znajdujemy, że liczy ono więcej rowerów, niż mieszkańców, że o zachodzie słońca zasypia snem sprawiedliwego, że jedyny lokal rozrywkowy — kino — również wcześnie zamyka swe podwoje. Uzupełniwszy zapasy wody i żywności, ruszamy dalej.

Jest rzeczą niepokojącą nagły spadek barometra. Początkowe ciśnienie 766 mm. obniżyło się w ciągu kilku godzin do 760. Pytamy w kapitanacie portu, jak oni to sobie tłumaczą, ale okazuje się, że sami nic na ten temat powiedzieć nie mogą. Stwierdzają, że na morzu jest spokojnie, skłonności do burz niema, tylko ten spadek ciśnienia nie daje się wytłumaczyć.

Wychodząc z portu, podnosimy „niebieskiego Piotrusia“, literę P z międzynarodowego code'u żeglarskiego. Oznacza to, że opuszczamy port. Na brzegu żegna nas gromada gapiów, wykrzykując życzliwie: „skool!“, co ma oznaczać: na zdrowie.

Opuszczamy port. Kurs nasz idzie wprost na cieśninę Sund.

WIADOMOSCI SPORTOWE

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

W sobotę odbyły się w Warszawie dwa mecze piłkarskie:

Gwiazda w meczu o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego zremisowała ze Zniczem 2:2 (2:1).

Drugi mecz o charakterze towarzyskim Makabi — AZS. zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Makabi w stosunku 3:2. Do przerwy prowadziła Makabi 3:0.

JEDYNY NIEDZIELNY MECZ O MISTRZOSTWO KLASY A.

Jedyny niedzielny mecz o mistrzostwo klasy A Podokręgu Elektryczność—Sarmata zakończył się zwycięstwem Elektryczności w stosunku 2:1 (0:1). — Bramki dla zwycięsców zdobyli Rutkowski i Ławnik, a dla pokonanych — Kowalczyk.

MAKABI ZWYCIĘŻA NIEZNACZNIE SKRĘ W LEKKOATLETYCE.

W sobotę i niedzielę odbył się na boisku Skry mecz lekkoatletyczny w konkurencji pań i panów Makabi — Skra.

Zwyciężyła Makabi w nieznacznym stosunku 202½ : 200½.

CZARNI PRZEGRYWAJĄ 0:3 Z LEGJĄ.

Na stadjonie Legji wobec tysiąca widzów rozegrany został mecz ligowy Legja — Czarni, zakończony zdecydowanem zwycięstwem Legji w stosunku 3:0 (2:0).

Z wyjątkiem pierwszego kwadransa, mecz stał na niskim poziomie. Legja, mimo że wystąpiła bez zawieszonych graczy, miała wyraźną przewagę.

Czarni grali bardzo słabo. Napad ich nie potrafił ani razu poważnie zagrozić wojskowym, nawet rzut karny przyznany im nie został przez nich wyzyskany.

REMIS WARSZAWIANKI Z 22 P. P.

W meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka osiągnęła w Siedlcach z drużyną 22 p. p. wynik remisowy 2:2, (1:1).

Naogół wynik remisowy krzywdzi nieco wojskowych, którzy byli drużyną lepszą. Warszawianka wywiozła 1 pkt. z Siedlec jedynie dzięki pechowi ataku gospodarzy.

WARTA POKONANA W KRAKOWIE.

W Krakowie Wisła odniosła zwycięstwo nad Wartą w stosunku 2:1 (1:1).

Przez cały czas zaznaczyła się przewaga Wisły, która lepiej umiała się przystosować do gry na śliskim boisku podczas deszczu.

ŁKS. POKONANY PRZEZ POGOŃ.

We Lwowie w meczu o mistrzostwo Ligi, miejscowa Pogoń pokonała ŁKS. w stosunku 1:0 (0:0).

Pogoń w pierwszej połowie gry niemal nie schodzi z boiska łodzian. Po przerwie — mniejsza przewaga Pogoni, jednak w dalszym ciągu wyraźna.

POLACY NA 4 MIEJSCU W MISTRZOSTWACH EUROPY.

Wczoraj odbyły się w Budapeszcie eliminacyjne walki w turnieju szabli drużynowej o mistrzostwa Europy.

Polski zespół pokonał w swojej grupie eliminacyjnej Jugosławję 11:5 i Rumunję 9:7, dzięki czemu zakwalifikował się do finału.

W finale Polacy przegrali z Węgrami 7:9, a z Włochami i Anglikami 3:9. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyły Węgry przed Włochami, Anglją i Polską.

ITALJA — POLSKA 5:0.

W ostatnim dniu spotkania tenisowego Italja — Polska, rozegrane zostały dwie gry pojedyńcze. W obu doznaliśmy porażki, wskutek czego mecz zakończył się zwycięstwem Italji 5:0.

Pierwszy singel pomiędzy Sertorio a Tłoczyńskim przyniósł rozczarowanie. Tłoczyński grał znowu poniżej swojej klasy i był wyraźnie zmęczony. Wygrawszy pierwszego seta 4:6, następne trzy przegrywa w stosunku 3:6, 7:9, 2:6

Drugie i ostatnie spotkanie, Palmieri — Hebda, było najpiękniejszym meczem i należało do tenisu wysokiej klasy. Hebda w meczu tym znowu błysnął talentem, posiadał zagrania znakomite i kazał swemu znakomitemu przeciwnikowi dobrze się namęczyć, aby zdobyć zwyciestwo.

Wynik meczu brzmi 6:1, 6:4, 12:10.

LEGJA ZWYCIĘŻA W MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH.

W sobotę i niedzielę na pływalni PZP. odbyły się mistrzostwa pływackie Warszawy w klasie II i III. Do zawodów zgłoszono około 150 zawodników, startowało przeszło 100. Najwięcej zawodników wystawiła Legja, która też zajęła prawie wszystkie pierwsze miejsca.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Legja 1357 pkt., 2) AZS — 190 pkt., 3) ZASS — 156, 4) Makabi — 57,5, 5) K. S. Z. O. — 43 pkt., 6) Jawor—30 pkt.

Zawody główne o mistrzostwo klasy A. Warszawy rozpoczną się dnia 1 lipca r. b.

WALNE ZGROMADZENIE POL. ZW. BOKSERSKIEGO.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, przy udziale delegatów wszystkich prawie okręgów z wyjątkiem Lubelskiego, Wileńskiego i Pomorskiego.

Przewodniczył mec. Fogel z Warszawy.

Z ważniejszych uchwał notujemy: 1) unieważnienie meczu IKP — Warta o mistrzostwo Polski; 2) przystąpić do udziału w rozgrywkach o puhar Europy środkowej: 3) zezwolić zarządowi PZB przeprowadzenia na własną rękę w tym roku dwuch spotkań międzypaństwowych, z tem, że jedno spotkanie odbędzie się w Poznaniu, drugie — na terenie innego okręgu; 4) indywidualne mistrzostwa Polski przeprowadzić w tym roku w Poznaniu.

Wybory nowych władz dały wyniki następujące: prezes — p. Baranowski— ponownie. Wiceprezesi: Seydlitz i Otlewski. Sekretarz — Pawłoski.

LIGOWA DRUŻYNA GARBARNI W GDAŃSKU.

W niedzielę bawiła w Gdańsku krakowska Garbarnia. Rozegrała ona mecz z polskim klubem sportowym Gedanja, osiągając wynik 1:1, (1:0).

LWOWSCY TENISIŚCI POKONALI KRAKÓW 6:5.

W sobotę i niedzielę rozegrany został we Lwowie mecz tenisowy Lwów — Kraków, wygrany przez graczy lwowskich w stosunku 6:5. Mecz toczył się o puhar Targów Wschodnich.

MOTOCYKLISTA CZESKI ZABITY W CZASIE GRAND PRIX POLSKI.

Motocyklowe Grand Prix o mistrzostwo Polski wywołało ogromne zainteresowanie na Śląsku. Mimo niepogody, na trasie wyścigów zebrało się przeszło 50.000 widzów.

Trasa prowadziła przez Katowice. — Chorzów, Królewską Hutę, Dąb do Katowic. Na starcie stanęło 67 maszyn, w tem 20 czeskich i 8 austrjackich.

W czasie wyścigu wydarzyło się moc wypadków. Wielka ilość zawodników odpadła zupełnie. W kategorji ponad 500 cm. np. z 15 startujących nikt nie ukończył biegu. Startujący w tej kategorji Czech — Spörer na łuku ulicy w Dębie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Zawodnik spadł z maszyny, uderzył głowa o bruk i zmarł w drodze do szpitala. Na ostatniem okrążeniu uległa wypadkowi również zawodniczka czeska Hladkowa. Na szczęście odniosła ona jedynie lekkie obrażenia.

Najlepszy wynik na jednem okrążeniu uzyskał znany motocyklista polski **Alvensleben** z Bydgoszczy. Przebył on przestrzeń 14 klm. w czasie 5 min. 41 sek., uzyskując przeciętna szybkość 147 klm. na godzinę. Alvensleben miał również największe szanse zajęcia pierwszego miejsca w zawodach. Do przedostatniego okrążenia prowadził on zdecydowanie przed Austrjakiem Wala. Wskutek uszkodzenia gumy stracił on kilka minut, które jednak wystarczyły Wali, aby wysunąć się na pierwsze miejsce i zdobycie Grand Prix.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

PRZEDSZKOLANKA, lubiana przez dzieci, posiadająca kilkuletnią praktykę, prosi o odpowiednie zajęcie. Łaskawe zgłoszenia telefonicznie Nr. 719-49.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiekbądź pracy: w charakterze ekspedjentki, kelnerki, pokojówki, woźnej, robotnicy fabrycznej i t. d. Łaskawe zgłoszenia Mylna 7 m. 24.

POSADY PALACZA poszukuje Stanisław Długokęcki, zam. na Pradze ul. Grodzieńska 22. Posiada długoletnią praktykę. Łaskawe zgłoszenia do mieszkania (Grodzieńska 22) lub do Red. „Robotnika".

PRACY UMYSŁOWEJ poszukuje pracownik bezrobotny, zna wszystkie czynności biurowe, oraz kilka branż. Wymagania skromne, może wyjechać. Pracowity i akuratny. Ogrodowa 8, Kotecki.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i dni następnych „Rewolucja w Pikutkowie", w inscenizacji Leona Schillera.

TEATR WIELKI: Dziś o godz. 8 wiecz. IV festival laureatów Międzyn. konkursu tańca z udziałem najwybitniejszych sił nagrodzonych. Tańczyć będą m. in. laureatka pierwszej nagrody pani Ruth Sorel Abramowicz, następnie Georg (pierwszy złoty medal), Herman Kolt - Ogiński (pierwszy dyplom), i jednocześnie wystąpią laureatki nagród specjalnych: Olga Sławska (nagroda Les Archives Internationales de la Danse), Lycette Darsonval (taniec klasyczny), Julja Marcus (taniec groteskowy).

Program częściowo zmieniony.

TEATR NARODOWY daje dziś wieczorem „Kobiety i interesy" K. Wroczyńskiego.

TEATR NOWY daje dziś po cenach zniżonych „Cień" Niccodemiego.

W pełnych próbach scenicznych komedja Deval'a „Stefek".

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat".

TEATR POLSKI: Codziennie głośna sztuka Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doctor" z udziałem p. Ireny Eichlerówny.

TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie lekka komedja Leo Lentza p. t. „Perfumy mojej żony" z udziałem pp. I. Grywińskiej i Michała Znicza.

TEATR „MORSKIE OKO": Codziennie rewja p. t. „Rewja Warszawy" z udziałem wszystkich ulubieńców Warszawy.

TEATR „REX". Dziś i codziennie inauguracyjna rewja pióra Tuwima, Hemara, Proroka, Szerszenia, Starskiego i Własta p. t.: „Zjazd Gwiazd".

TEATR „8,30" (Mokotowska 73) daje dziś Operetkę Kunekego „Szczęśliwej podróży".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

STUDJO im. St. ŻEROMSKIEGO (Żoliborz, ul. Suzina): Dziś i codziennie reportaż sceniczny „Boston".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20). Codziennie o 8.15 „Kobieta szpieg w pociągu widmo".

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś „Mama zdrowa?", „Pracuj pan!..."

TEATR „MUCHA" (Długa 10-12). Dziś rewja p. t.: „Bawmy się".

DOROCZNY POPIS UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZN. IM. FR. CHOPINA, odbędzie się dziś o godz. 7 min. 30 wiecz. w Sali Filharmonji.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 19.VI.

7.00 Sygnał czasu; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Dziennik poranny; 7.30 Koncert z płyt; 7.55 Odczytanie programu; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt; 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Dalszy ciąg muzyki z płyt; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Muzyka z płyt; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.15 Muzyka z płyt; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej; 17.00 Pogadanka w języku francuskim; 17.15 Koncert kameralny; 17.45 Pieśni w wyk. Julji Anuszoweej; 18.05 Muzyka z płyt; 18.15 „Car Mikołaj II w Warszawie" wygł. p. Władysław Malinowski; 18.35 Muzyka z płyt; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Transmisja ze Lwowa. Feljeton literacki p. t. „Lwów i jego literatura"; 20.00 „Smok i królewna"; 22.00 Muzyka taneczna z „Adrji"; 22.25. Wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka taneczna z „Adrji".

WTOREK, DN. 20 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.15 Muzyka z płyt. 7.25 Dziennik poranny. — 7.30 Muzyka z płyt. 7.55 Odczytanie programu. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Sławne zespoły jazzowe z płyt. 12.25 Przegląd Prasy. 12.35 Koncert wokalny na płytach. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Muzyka z płyt. 15.35 Muzyka z płyt. 15.50 Muzyka z płyt. 15.55 Komunikat Państw. Urzęd. Wychowania Fizycz. i Państw. Zw. Sportowego. 16.00 Transmisja z Ciechocinka. 17.15 Koncert Chóru ukraińskiego. 18.15 Odczyt p. t.: „Przyroda Palestyny". 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. — 19.40 „Na widnokręgu".

20.00 Koncert popularny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Bieżące wiadomości rolnicze". 21.10 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton Kornela Makuszyńskiego. 22.15 — Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Wisus i Krater

zdobywcami zaszczytnych nagród

Niedzielny dzień wczorajszy, uważany za święto hodowlane i sportowe ze względu na rozgrywane w tym dniu 2 cenne nagrody „Derby" i „Im. Prezydenta Rzplitej", ściągnął na tor mokotowski mnogie rzesze publiczności, żądnej wrażeń i łatwych wygranych w totka. Pogoda niezbyt sprzyjała i chłodziła rozpalone umysły częstym deszczem. Gra w totalizatora ożywiona. Zgodnie z naszemi przewidywaniami i mimo krążących pogłosek o niedyspozycji *Wisusa*, tenże wygrał „Derby" w dobrym stylu i czasie. Nagrodę „im. Prezydenta" zdobył *Krater*, Hel został na starcie.

Wyniki następujące:

Gon. 1. Mag. Baby. Tot. zw. 66, fr. 32, 22.

Gon. 2. Jumar, Kinkadżu łeb w łeb. Tot. zw. 10 i 11, fr. 11, 12.

Gon. 3. Jagoda, Elita. Tot. zw. 25, fr. 15, 22.

Gon. 4. Wisus, Jawor II, Arnold. Tot. zw. 19, fr. 13, 14, 66.

Gon. 5. Krater, Firley. Tot. zw. 17. fr. 13, 12.

Gon. 6. Pielgrzym, Giermek II, Delfina. Tot. zw. 46, fr. 18, 15, 17.

Gon. 7. Essor, Irri Garia. Tot. zw. 36. fr. 22, 35.

Gon. 8. Minerwa II. Tot. zw. 44.

OTTO BURG 42)

W służbie junkrów pruskich

Chyba dlatego, że nie jesteś takim, jak oni. Chcą tak zrobić, abyś stał się podobnym do nich. Major idjota, kapitan idjota, sierżant kretyn, a ten jakiś mizerny kandydat na oficera chce być innym. Nie dla ciebie to zawód, gdyż chcesz się wyróżniać wśród kretynów rozsądkiem — i w dodatku szukasz sprawiedliwości. Nigdzie jej tak nie brak, jak w wojsku. Nie, bracie, nie nadajesz się wcale na bezmyślnego manekina, jakim człowiek staje się, poświęcajac się zawodowi żołnierskiemu. Lepiej idź do cywila i pisz książki w rodzaju „Cierpień młodego Einkranza", który osiwiał w dwudziestym drugim roku życia, po czterech miesiącach służby wojskowej w szkole oficerskiej — ironizował bezlitośnie Reinhardt.

— Proszę ciebie, Otto, nie mów tak! Nawet o wrogach nie należy mówić źle w ich nieobecności, a to są przecież nasi przełożeni.

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się Reinhardt w odpowiedzi — kiepski z ciebie warjat. Winszuję i powodzenia! Niech ci Burg uzasadni historycznie twoje histeryczne poglądy, więcej nic nie mam do powiedzenia. Głupich nie sieją, sami rosną.

— Tylko ty, Otto, licz się ze słowami, bo jeszcze źle na tem wyjdziesz — zdenerwował się Willy.

— Człowieku! Tobie sto razy na dzień mówią: „Idjota", a ty wcale się nie obrażasz, a tu ciebie kolega chce sprowadzić z błędnej drogi i ty się oburzasz. Gdzie tu logika? Bronisz cennego honoru — bezhonorowego człowieka, ambicję własną — pochlebcy i karjerowicza, rozum — idjoty. Daj spokój z fałszywem oburzeniem i nie gniewaj się sztucznie. Dla pocieszenia ciebie mogę dodać, że i ja jestem głupcem, tylko innego rodzaju. Karl jest także głupcem, Schober także, wszyscy jesteśmy głupcami, ponieważ dobrowolnie poszliśmy do wojska. Niech więc żyje głupota! — zakończył Reinhardt, gdyż w tej chwili służbowy ogłosił przygotowanie do zbiórki.

Służbowy w kompanji jest wielką figurą; na szczęście tę funkcję pełnią na zmianę wszyscy pokolei, przyczem każdy stara się być największym „psem w służbie", wzorując się na przełożonych i prześladując swych kolegów, którzy w swoim czasie powtórzą to samo. Wyjątkowo Reinhardt, Einkranz, Schober i jeszcze kilku rozsądniejszych nie robiło żadnych „wygłupiań", w jakich lubował się Ostrowsky lub Guhl.

Właśnie dzisiaj miał służbę Ostrowsky. Nie podobało mu się zachowanie kompanji.

— Rozejść się!

Chłopcy powoli zaczęli się rozchodzić do swoich łóżek.

— Zbiórka!

— Rozejść się!

— Zbiórka!

Zrobił tak parę razy z rzędu, ale kilku starszych kolegów stało przez cały czas spokojnie na korytarzu i tylko Reinhardt krzyknął:

— Słuchaj, Ostrowsky! już my ciebie będziemy mieli na oku, lepiej skończ te głupie wyczyny!

— Aha! To wy nie chcecie wykonać rozkazu, podam to do raportu.

— Proszę bardzo, tylko kup sobie koszyczek, abyś miał gdzie pozbierać zęby, które tobie wybiję przy najbliższej sposobności.

— Daję wam rozkaz rozejść się na drużyny.

— Co tam gadać z durniem? — zauważył Reinhardt— za byle głupstwo nie warto mieć raportu, ale chętnie posiedzę kilka dni w areszcie za zdeformowanie tej wstrętnej mordy.

Ostrowsky tryumfował. Wszystkich gania według swojej woli; szkoda, że służba trwa tylko jedną dobę. On dałby wszystkim szkołę! Reinhardt pisał pamiętnik, w którym odbijał się cały przebieg służby wojskowej. Po czterech miesiącach przeczytał kolegom ustęp streszczający jego poglądy.

Po upływie tego czasu większość uczniów z łatwością przesiąkła wszystkiemi zwyczajami wojskowemi, pozbywając się z dziwną łatwością wszelkiej samodzielności i zdrowego rozsądku, które były zupełnie zbyteczne w szkole oficerskiej. Nowe, w dodatku fałszywe pojęcia, zarozumiałość i arystokratyczne aspiracje owładnęły młodym narybkiem przyszłych sumów i szczupaków armji — i tylko kilku inteligentniejszych z rozpaczą, a potem z litością patrzyło na swych kolegów, którzy zatracili wszystkie cechy cywilizowanego i kulturalnego człowieka, przyjmując puste formy i frazesy za ideały i zasady, jakiemi będą kierowali się w ciągu całego życia.

(D. c. n.)

ROBOTNIK jest najpoczytniejszym organem świata pracy

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.